

## Lipień 52 cm (zgłoszony w akcji Uwalniam Okazy) Marcin Kozłowski

Choć lipienie występują dość licznie, zarówno w wodach podgórskich, jak i w rzekach nizinnych o podobnym charakterze, to medalowe ryby tego gatunku są zgłaszane niezwykle rzadko. Prawdziwym wydarzeniem jest złowienie lipienia na złoty medal. Taką rybą może pochwalić się Marcin Kozłowski:



„Trzeciego listopada wraz ze znajomym wybraliśmy się nad San. Było ciepło, słonecznie i praktycznie bezwietrznie. Parująca rzeka dodawała porankowi niesamowitego uroku. Naszym głównym celem było lipienie, więc przygotowaliśmy zestawy w trzeciej klasie i niewielkie, jesienne, suche muchy związane na delikatnym przyponie. Szybko złowiliśmy pierwsze, niezbyt duże ryby. Kolega zaczął schodzić niżej by spróbować szczęścia na wartkim fragmencie wody, a ja postanowiłem iść w górę rzeki i metodycznie obchodzić długi pąk. To była dobra decyzja, na branie nie czekałem długo. Po emocjonującym holu w podbieraku wydłowałem 44-centymetrowy lipień. Po pięciu minutach kolejne branie. Na lipieniową muszkę skusił się 55-centymetrowy pstrąg. Niestety, przy próbie podebrania przypon 0,09 mm poddał się. Złowiliśmy jeszcze kilka lipieni mierzących w granicach 30 – 35 cm, które po udniu aktywność ryb spadała.

Po przerwie na posiłek i kawę wróciliśmy do wędkowania. Ryby współpracowały, złowiliśmy ich sporo, ale większych okazów nie było. Zbliżyła się zachód słońca. Zlokalizowałem powtarzające się oczko, zastrykowałem mnie te dochodzące odgłosy, jakby ktoś uderzał otwartą donicą o lustro wody. Ostro nie podszedłem w okolicę miejsca łowienia ryby i zacząłem rzuty celując jakieś 2 m nad jej stanowisko. Za drugim, może trzecim razem podanie przynęty skończyło się pęknięciem zbiórki. Zaciąłem delikatnie i od razu poczułem pulsujący, mocny ciętar dużej ryby. Pamiętam o straconym pstręgu tym razem holowałem asekuracyjnie, kontrolując linkę palcem docinając tym do blanku wędziska, z poluzowanym hamulcem kołowrotka. Gdy w końcu ryba ukazała mi się pod powierzchnią oniemiałem – to był ogromny lipień! Pierwsze trzy próby podebrania skończyły się kilkumetrowymi ucieczkami ryby. W końcu ryba wydłowała w podbieraku. Dopiero teraz w pełni zacząłem sobie zdawać sprawę z rozmiarów złowionego okazu. Miarka pokazała 52 cm. Kilka szybkich zdjęć i ryba wróciła do wody. Lipień był w świetnej kondycji i od razu po włożeniu go do wody majestatycznie odpłynął machając mi na pożegnanie swoim pięknym ogonem. Ogromny lipień złowiony na wędrownicę ukonfirmował – czego więcej po-trzeba do szczęścia wędkarzowi muchowemu?”

Decyzję komisji Rekordowych Połowów Marcin Kozłowski otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Konger Spirado Carp & Feeder LC 650 FD/FCS i żyłkę Konger Method Feeder FC 0,22 mm / 150 m

Galerie łowców znajdziecie na stronie 6 WW 3/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

25 lutego 2025, 19:00